

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jan Molenda

Warszawa

Trudności w pisaniu biografii politycznej

Alicja Bieńkowska, *Juliusz Poniatowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2012, Wyd. Neriton, ss. 405 + 16 niepaginowanych stron ilustracji

Ukazujące się w ostatnich latach biografie czołowych polityków, działaczy państwowych, parlamentarzystów, których apogeum aktywności przypadało na lata Wielkiej Wojny 1914–1918 i Drugiej Rzeczypospolitej, szybko wypełniają istniejącą w tym zakresie lukę badawczą epoki PRL. Do tego typu prac należy również wartościowa książka Alicji Bieńkowskiej poświęcona Juliuszowi Poniatowskiemu, wybitnemu działaczowi ruchu ludowego i nurtu piłsudczyków, trzykrotnemu ministrowi rolnictwa, posłowi dwóch pierwszych sejmów, kuratorowi Liceum Krzemienieckiego. Książka ta zasługuje na szersze omówienie, gdyż wyróżnia się ona nie tylko wśród dotychczasowych opracowań postaci Juliusza Poniatowskiego, ale i innych tego typu biografii, ilustruje jednocześnie wielorakie trudności badawcze, jakie napotykają biografowie¹.

W monografii A. Bieńkowskiej na podkreślenie zasługuje przeprowadzenie czasochłonnej kwerendy rozproszonych źródeł do podjętego tematu, ich rzetelna analiza, całościowe przedstawienie wszystkich wątków tematycznych postaci i ich rozpatrywanie w szerokim kontekście historycznym.

Przeprowadzenie starannej i w miarę pełnej kwerendy źródłowej było zadaniem niezwykle czasochłonnym, a także kosztownym. W długim, blisko dziewięćdziesięcioletnim okresie życia Juliusza Poniatowskiego, siedemdziesiąt dwa lata, poczynając od studiów aż do ostatnich jego dni, były wypełnione ciągłą aktywnością. Poza najważniejszymi dziedzinami pracy

¹ W 2012 r. ukazała się również praca: M. M. Drozdowski, *Juliusz Poniatowski (1886–1975). Zarys biografii*, Warszawa 2012, s. 465. W listopadzie 2011 r. na Uniwersytecie Łódzkim odbyła się obrona rozprawy doktorskiej Marcina Rafała Matusiaka *Działalność społeczno-polityczna Juliusza Poniatowskiego w latach 1915–1939*. O podstawie źródłowej dysertacji i jej zakresie tematycznym autor informuje w autoreferacie zamieszczonym w „Dziejach Najnowszych” 2013, r. XLV, nr 1, s. 195–204. Por. przyp. 44.

jako ministra, posła oraz kuratora, a później wizytatora Liceum Krzemienieckiego prowadził ponadto aktywną działalność w ponad trzydziestu partiach i reprezentacjach polityczno-narodowych, organizacjach i stowarzyszeniach wojskowych, społecznych, ekonomicznych i oświatowych oraz w uczelniach i instytucjach naukowych.

Archiwa większości wymienionych placówek się nie zachowały. Działalność w nich J. Poniatowskiego autorka musiała odtwarzać na podstawie pojedynczych danych rozproszonych w licznych zespołach archiwalnych i zbiorach bibliotecznych oraz w prasie i pamiętnikach. Nie zachowała się również żadna większa kolekcja materiałów biograficznych dokumentująca całokształt przeszłości bohatera omawianej książki. Sam Poniatowski w przeciwieństwie do wielu współczesnych mu działaczy nie zabiegał o gromadzenie własnej spuścizny. Nie sprzyjały temu zresztą wielokrotne zmiany jego miejsca zamieszkania i bogate koleje losu, zwłaszcza w obu wojnach światowych. Nie pisał także dzienników ani wspomnień, a zachowane w archiwach nieliczne własnoręcznie napisane życiorysy, wypełnione ankiety czy sporządzone relacje² są niezwykle zwięzłe i rzeczowe.

O skali rozproszenia podstawy źródłowej omawianej biografii najlepiej świadczy przeprowadzona przez autorkę kwerenda w trzydziestu sześciu archiwach oraz działach rękopisów bibliotek i muzeów, w tym dziesięć z nich znajduje się w ośmiu różnych krajach. A. Bieńkowska dotarła również do siedmiu „archiwów domowych” oraz zgromadziła czternaście relacji, będących w jej posiadaniu. Kwerenda objęła także ponad czterdzieści tytułów czasopism i gazet. Bogaty jest ponadto wykaz źródeł drukowanych i opracowań, w tym „wykaz publikacji i przemówień J. Poniatowskiego wykorzystanych w pracy”. Na zauważone braki w tych wykazach wskażę przy omawianiu poszczególnych wątków tematycznych monografii.

Również metoda analizy źródeł i dotychczasowej literatury przedmiotu jest rzetelna. Przy ustalaniu danych faktograficznych, formułowaniu własnych wniosków i opinii autorka zestawia i konfrontuje różne typy źródeł. Własne ustalenia i konkluzje porównuje z dotychczasowym stanem badań. W rezultacie takiego postępowania potwierdza zakres ich zgodności, a w razie odmienności uzasadnia własne racje. Jednocześnie prostuje wiele błędów i nieścisłości zauważonych w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Metoda zastosowana przez A. Bieńkowską zasługuje na uwagę, gdyż wartość poznawczą różnych typów źródeł i opracowań autorka konfrontuje w toku analizy konkretnych wydarzeń i zjawisk. Krytykę źródeł i bibliografii historycy ograniczają zazwyczaj do zbiorczego i ogólnego omówienia we wstępach do swych prac.

A. Bieńkowska informuje we *Wstępie*, że celem jej „rozprawy jest przedstawienie biografii politycznej Juliusza Poniatowskiego” (s. 7). Zawartość tematyczna dysertacji jest znacznie szersza od zapowiadanej. Zgromadzenie bogatej i różnorodnej podstawy źródłowej pozwoliło bowiem autorce na w miarę pełne opracowanie wszystkich dziedzin działalności swego bohatera.

² W 1960 r. wysłuchałem relacji Juliusza Poniatowskiego (znajduje się w moich zbiorach) na temat współdziałania ludowców w Królestwie Polskim z organizacjami wojskowymi i niepodległościowymi w latach pierwszej wojny światowej. J. Poniatowski własną rolę w tym współdziałaniu raczej pomniejszał, o czym mogłem dowiedzieć się dopiero później z udostępnianych stopniowo nowych źródeł archiwalnych. Zresztą rozmowę chętniej kierował na temat nierównego startu młodzieży chłopskiej, zwłaszcza PGR-owskiej, do nauki, co było wówczas przedmiotem jego badań, niż na dokumentowanie przeszłości. Było to związane z osobowością Poniatowskiego, jego pasją nieustannego angażowania się w rozwiązywanie współczesnych mu problemów, co zrozumiałem dopiero później w miarę poznawania jego biografii.

W grupie publikacji biograficznych książka A. Bieńkowskiej wyróżnia się także sposobem ujęcia. Autorka odtwarza nie tylko możliwie pełne dane biograficzne J. Poniatowskiego — do czego ograniczają się niektórzy biografowie — ale także omawia zazwyczaj jego rolę w różnych dziedzinach prowadzonej działalności. Realizacja tak ambitnego zadania badawczego wymagała od autorki uwzględnienia szerszego tła historycznego omawianych płaszczyzn działalności J. Poniatowskiego. Ten kontekst historyczny został najpełniej zarysowany przy charakterystyce miejsca i znaczenia J. Poniatowskiego w ruchu ludowym, organizacjach wojskowo–niepodległościowych, wśród piłsudczyków, pracach parlamentu oraz w rządzie na stanowisku ministra rolnictwa. Na pewną odmiennność sądów w niektórych omawianych kwestiach wskażę później.

Alicja Bieńkowska zapowiada we *Wstępie*, iż praca ma układ chronologiczny (s. 12, 13) z nieznacznymi odstępstwami. Zastosowana konstrukcja książki jest raczej bliższa układowi chronologiczno–problemowemu. W ramach chronologii kolejnych siedmiu rozdziałów, rozmieszczonych w trzech częściach, autorka wyodrębnia bowiem tematycznie–problemowe podrozdziały. Taki sposób porządkowania zgromadzonych po raz pierwszy tak obficie danych biograficznych jest przejrzysty i zasadny. Niektóre rozdziały i podrozdziały są ponadto zakończone krótkimi podsumowaniami. Wiele kwestii nie mieściło się jednak w chronologicznych ramach rozdziałów, a nawet części. Dotyczy to zwłaszcza poczyną J. Poniatowskiego wśród ludowców i piłsudczyków czy kształtowania się jego poglądów w sprawach idei niepodległości i państwa, reformy rolnej, mniejszości narodowych, w tym głównie ukraińskiej. Nie zawsze udało się autorce przejrzysto przedstawić, w jakim kierunku te poglądy i postawy ewoluowały w różnych epokach. W związku z tym można by się zastanowić, czy te długofalowe zjawiska nie powinny być łącznie omówione, a przynajmniej szerzej podsumowane, niż ma to miejsce w zwięzłym, czterostronicowym *Zakończeniu* (s. 350–353).

Przechodzę do zreferowania najważniejszych ustaleń i konkluzji omawianej pracy, wskazania odmienności ocen niektórych kwestii oraz możliwości dalszego poszerzania bazy źródłowej i wątków tematycznych biografii, a także zauważonych potknięć. Będę je przedstawiał według kolejności występowania w książce.

Praca składa się, oprócz *Wstępu* i *Zakończenia*, z trzech części i sześciu rozdziałów. Przedstawienie w rozdziale pierwszym części pierwszej „dzieciństwa i młodości” (1886–1914) „wymagało — jak trafnie stwierdza A. Bieńkowska — żmudnych rekonstrukcji na podstawie niepełnych danych” (s. 9). Dzięki wszechstronnej kwerendzie — na co już wskazywałem — autorce udało się ustalić nowe dane „dotyczące przodków i krewnych” Juliusza Poniatowskiego. Rody Poniatowskich i Felińskich, z których się wywodził, „miały bogate tradycje patriotyczne i niepodległościowe” (s. 19). Jednocześnie wielu ich przedstawicieli, „nietuzinkowych postaci”, angażowało się w prace społeczno–gospodarcze i oświatowo–kulturalne na Wołyniu, w tym i w środowisku wiejskim.

„Przyglądając się postaci Juliusza Poniatowskiego — pisze A. Bieńkowska — można zauważyć pewne podobieństwa między zyciorysem jego i Józefa Piłsudskiego. Obaj związani z Wilnem, wychowani w wielokulturowym środowisku kresowym, w działalności politycznej stawali często przeciw ziemiańskiemu środowisku społecznemu, w którym się wychowali” (s. 27). To ważne porównanie dzieciństwa i młodości obu tych postaci można by rozszerzyć, wskazując nie tylko na podobieństwa, ale i różnice.

Obaj młodzi chłopcy, Piłsudski i Poniatowski — jak zauważa autorka — wyrastali w rodzinach ziemiańskich o silnych tradycjach patriotyczno–niepodległościowych. Obaj też nie tylko odnosili się krytycznie do swych własnych środowisk społecznych, ale ponadto dostrzegali rolę najniżej wówczas zawodowo i społecznie uplasowanej, a najliczniejszej warstwy chłopskiej w życiu kształtującego się nowoczesnego narodu. Obaj stykali się w szkole, a zwłaszcza na studiach z ideą walki o niepodległość. Obaj też należeli do przedstawicieli

pokolenia, któremu udało się idee te zrealizować. Drogi prowadzące do angażowania się każdego z nich w czynną walkę o niepodległość były jednak nieco odmienne.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w., gdy Piłsudski uczęszczał do gimnazjum w Wilnie, studiował przez rok medycynę w Charkowie, a zwłaszcza przebywał na pięcioletnim zesłaniu na Syberii, propagatorami idei niepodległościowej w tych środowiskach były głównie odłamy socjalistów, które w 1892 r. utworzyły Polską Partię Socjalistyczną³. W tym samym roku Piłsudski wrócił z zesłania, a w następnym, pod wpływem wspomnianych środowisk, rozpoczął w jej szeregach działalność konspiracyjną. Obrana droga zamykała Piłsudskiemu ukończenie studiów i podjęcie legalnej pracy zawodowej, normalizującej stabilny tryb życia⁴.

Na początku XX w., gdy Poniatowski, młodszy od Piłsudskiego o dziewiętnaście lat, uczęszczał do tego samego gimnazjum wileńskiego, a zwłaszcza w czasie studiów w Krakowie (1903–1906), Brukseli (1911–1912) i Pradze (1912–1913), tamtejsza młodzież polska nastawiona na niepodległość miała już możliwość wyboru między opcją socjalistyczną–niepodległościową a narodowo–niepodległościową. Skąpe dane źródłowe nie pozwoliły autorce na dokładniejsze prześledzenie ewolucji ideowo politycznej młodego Poniatowskiego. Wskazała tylko na ważny element jego edukacji politycznej, iż znajdował się on w kręgu oddziaływania obu opcji polityczno–niepodległościowych. W Krakowie uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Wpływ na tę decyzję jego ojca, Kazimierza, członka Ligi Narodowej, jest o tyle wątpliwy, gdyż wszystkie znane przekazy o toczonych w domu rodzinnym dyskusjach — o czym będzie mowa — wskazują na Juliusza jako zwolennika odmiennych, radykalnych poglądów. W Brukseli nie tylko pogłębiał wiedzę rolniczą, ale i zapoznawał się z różnymi formami spółdzielczości wiejskiej i działalnością uniwersytetów ludowych wśród chłopów. W brukselskim Stowarzyszeniu Lelewela⁵ zajmował się pracą samokształceniową. Ścierały się w nim wpływy różnych opcji politycznych. Część czołowych działaczy tego Stowarzyszenia, takich jak Marian Dąbrowski i Medard Downarowicz, współorganizowała w Brukseli Związek Strzelecki z inspiracji Józefa Piłsudskiego. Alicja Bieńkowska przypuszcza, iż „również Poniatowski zaangażował się w te prace” (s. 43). Fakt ten przesądził o dalszych trwałych związkach Poniatowskiego z nurtem niepodległościowym Piłsudskiego. Mimo zetknięcia się Poniatowskiego z pracą konspiracyjną stanowiła ona przed wybuchem pierwszej wojny światowej tylko jedną z wielu dziedzin jego aktywności. Autorce udało się dość szeroko odtworzyć przebieg studiów Poniatowskiego i jego pracy w wyuczonym zawodzie rolnika, początkowo jako praktykanta w majątku ojca w Jaszczowie, a następnie w charakterze rządcy folwarku Anotoniów w dobrach Milejów Antoniego Rostworowskiego (1908–1911). Dawało to, podobnie jak i założenie rodziny, poczucie stabilności i niezależności. Praca w zawodzie rolnika umożliwiała mu kontakty z dominującymi wówczas na wsi grupami społecznymi ziemian, chłopów i robotników rolnych. Rewolucja z lat 1905–1907 ujawniła ogrom istniejących między nimi konfliktów.

³ Z nowszych prac omawiających przebieg konspiracji wileńskiej i charkowskiej oraz pobyt na zesłaniu J. Piłsudskiego warto wymienić: A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 7–38; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 8–26.

⁴ Typ konspiratora, rewolucjonisty przedstawiają: B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971, s. 157–162 i n.; J. Borejsza, *Rewolucjonista polski — szkic do portretu*, w: *Polska XIX wieku, państwo · społeczeństwo · kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977, s. 253–311.

⁵ A. Bieńkowska podała dwie sprzeczne daty o rozpoczęciu działalności Poniatowskiego w „Lelewelu”: 1910 i 1911 (s. 41, 42). Nastąpiło to zapewne w roku 1911, zważywszy, iż wówczas przybył do Brukseli (s. 38).

A. Bieńkowska próbuje ustalić stosunek młodego Poniatowskiego do tych wydarzeń na podstawie skąpych przekazów rodzinnych i wiadomości „Merkurysza Polskiego Ordynaryjnego”. Ten ostatni informował o zorganizowaniu przez Poniatowskiego strajku robotników rolnych w majątku swego ojca. Autorka krytycznie odnosi się do tego stwierdzenia, ale zarazem wnioskuje: „Można stąd przypuszczać, iż zamieszki w dobrach jaszczowskich, a następnie w milejowskich rzeczywiście miały miejsce” (s. 36). Skorzystanie z trzytomowego wydawnictwa źródeł, dotyczącego wystąpień chłopskich w rewolucji z lat 1905–1907⁶, pozwoliłoby autorce wyjaśnić przynajmniej niektóre interesujące ją kwestie, związane ze stosunkiem Juliusza Poniatowskiego, jego ojca Kazimierza oraz bliskiego mu Antoniego Rostworowskiego do strajków robotników rolnych.

W wydawnictwie tym zamieszczono kilkanaście raportów władz rosyjskich różnych szczebli w Królestwie Polskim charakteryzujących przebieg strajków rolnych bezpośrednio w majątku Jaszczów oraz w dobrach Milejów i Kembło (Kębło). Zawierają one dokładne informacje dotyczące czasu trwania strajków, żądania strajkujących, agitatorów, form wystąpienia. W strajkach rolnych na terenie guberni lubelskiej, w tym w majątku Jaszczów i w dobrach Milejów, robotnicy rolni w walce o poprawę warunków materialnego bytu uciekali się niekiedy nawet do stosowania najostrzejszych metod walki i grupowej przemocy wobec ziemian lub zarządców. Analiza przebiegu strajków wydaje się sugerować, iż właściciele majątków Antoni Rostworowski i ojciec Juliusza Poniatowskiego, Kazimierz, należeli zapewne do tej grupy świątłych ziemian⁷, która postulaty robotników rozwiązywała na drodze rokowań i wzajemnych ustępstw⁸.

Za tą metodą rozwiązywania konfliktów między ziemianami a robotnikami rolnymi opowiadał się zapewne wówczas, podobnie zresztą jak i później jako administrator majątku w Parzymiechach (s. 51), Juliusz Poniatowski. Podzielałam opinię Alicji Bieńkowskiej, iż tenże Poniatowski „prawdopodobnie sprzyjał pracownikom folwarku i rozmawiał z nimi” (s. 36), ale nie był organizatorem strajku w majątku ojca — jak podaje „Merkurysz Polski Ordynaryjny”. Byłoby to zresztą niemożliwe, gdyż — jak informują wspomniane wyżej raporty — w czasie trwania strajków w dobrach jaszczowskich i milejowskich w latach 1905–1906 należały one wówczas do Antoniego Rostworowskiego; Kazimierz Poniatowski właścicielem Jaszczowa został — jak podaje autorka — dopiero w styczniu 1907 r. (s. 25, 26). W cytowanym wydawnictwie źródeł brak natomiast informacji o strajkach robotników rolnych w majątkach jaszczowskim i milejowskim w roku 1907.

⁶ *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907*, zebrali i opracowali S. Kalabiński, F. Tych; t. I, styczeń–wrzesień 1905, Warszawa 1958; t. II, październik 1905–styczeń 1906, Warszawa 1960; t. III, luty 1906–czerwiec 1907, Warszawa 1961; *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907*, zebrali i opracowali S. Kalabiński, F. Tych, *Indeksy*, Warszawa 1961. Kalabiński i Tych opracowali indeks rzeczowy, zawierający między innymi „wystąpienia agrarne”, „strajki robotników rolnych”, „strajki szkolne na wsi”. Indeks nazw geograficznych opracował Jerzy Biernacki. Na temat wystąpień chłopskich w guberni lubelskiej por. też A. Kopruckowiak, *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej 1905–1907*, Lublin 1967.

⁷ O roli J. A. Rostworowskiego we współdziałaniu ziemian i chłopów w organizacjach społecznych i prowadzeniu wspólnych dyskusji na tematy agrarne na Lubelszczyźnie od 1905 r. zob. W. Roszkowski, *Rostworowski Antoni Jan*, PSB, t. XXXII/2, s. 181–183.

⁸ Na temat rozwiązywania konfliktów w toku strajków rolnych szerzej zob. J. Molenda, *Walka o poprawę warunków materialnego bytu robotników rolnych poprzez przemoc grupową i rokowania w rewolucji 1905–1907 roku w Królestwie Polskim*, w: *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Kielce 2005, s. 59–82.

Alicja Bieńkowska w polemice z „Merkuriuszem” powołuje się również na anegdotę ciotki Juliusza o jego ówczesnych „rozmowach z fernalami” (s. 36)⁹. O krążeniu w rodzinie Poniatowskich anegdot o sympatiach młodego Juliusza do robotników rolnych, a zwłaszcza do chłopów, między którymi rzekomo chętnie rozdzieliby ziemię z majątku ojca, opowiadał również jego przyrodni brat Zygmunt Poniatowski¹⁰. Opinie ojca na temat stosunku części własnych dzieci do wydarzeń rewolucji z lat 1905–1907 traktowano z odległej perspektywy anegdotycznie.

Analiza tych skąpych i rozproszonych przekazów źródłowych, niezależnie od zakresu ich wiarygodności, upoważnia do kilku konstatacji. Poniatowski miał bardziej przychylny stosunek do robotników rolnych, żądających poprawy swego bytu, niż jego ojciec i większość ziemiańskich rówieśników. Przede wszystkim był on bezpośrednim świadkiem i obserwatorem nie tylko gwałtownych wystąpień robotników rolnych w latach rewolucji, ale i zawierania kompromisowych rozwiązań między nimi a ziemianami. Ze względu na wrażliwość społeczną młodego Poniatowskiego ostre i długotrwałe strajki w burzliwych latach 1905–1907 pozostawiły zapewne trwałe ślady w jego świadomości, podobnie jak i wielu innych świadków rewolucji. Wydaje się więc prawdopodobne, iż obserwacje i pierwsze doświadczenia z tych wydarzeń okazały się przydatne w rozwiązywaniu przez Poniatowskiego podobnie burzliwych strajków robotników rolnych na Lubelszczyźnie w listopadzie 1918 r., zakończonych, dzięki jego mediacjom, zawarciem kompromisowej umowy z ziemianami, która regulowała warunki pracy i płacy. W świetle tych uwag można mieć wątpliwości do stwierdzenia autorki, iż „Poniatowski nie był może najwłaściwszą osobą, by kierować porządkiem” na Lubelszczyźnie (s. 116).

Przytoczone przez autorkę pracy fragmenty listu Kazimierza Poniatowskiego do Jana Steckiego z 1910 r. świadczą raczej, iż ojciec nie rozumiał zachowania własnych synów w nowych burzliwych wydarzeniach z lat 1905–1907. Píše on: „Nie umiałem go [Antoniego, młodszego brata Juliusza], ocalić od zgubnych wpływów szkół wileńskich rządowych, a następnie ruchu żydowsko–moskiewskiego i zgniłej literatury, gangrującej umysły i charakter” (s. 32). Wyciągnięty przez autorkę na tej podstawie wniosek, iż młody Antoni Poniatowski „prawdopodobnie był [...] zaangażowany w działalność socjalistyczną” (s. 32), stanowi tylko jedną z wielu możliwości interpretacyjnych powyższego tekstu. Ówczesni działacze Ligi Narodowej, a wśród nich prawdopodobnie i Kazimierz Poniatowski, pod tymi nieprecyzyjnymi określeniami — „zgubne wpływy”, „ruch żydowsko–moskiewski”, „zgniła literatura” — rozumieli bowiem nie tylko nurt socjalistyczny i jego działacze, ale i przedstawiciele innych opcji lewicowych, stosujących zwłaszcza radykalne formy walki — strajki, i o odmiennych rodowodach narodowych — Żydzi, Rosjanie–Moskale.

⁹ Krążenie podobnych anegdot w rodzinie Poniatowskich potwierdza spokrewniony z nią Mieczysław Harusewicz: „Za swych studenckich lat Juliusz [autor cytowanej pracy mylnie podaje imię „Julian”] już był tak radykalnie pod względem społecznym nastawiony, że mówiło się w rodzinie o strajkach służby folwarcznej, jakie wywoływał w majątku swego ojca [...] Podobno stałym kawałem jaki rówieśnicy — kuzyni sprawiali Juliuszowi, było dawanie napiwków różnym kelnerom, posłańcom i służbie z jednoczesnym poleceniem, by witali go per «książę pan» [oznaczało to nawiązywanie do opinii tych, którzy rodzinę Juliusza Poniatowskiego wywodzili z tego samego rodu, co król Stanisław August — J.M.], co naturalnie odpowiednio denerwowało młodego, szczerze ideowego radykała”. M. Harusewicz, *Za carskich czasów i po wyzwoleniu. Jan Harusewicz. Wspomnienia–Dokumenty*, Londyn 1975, s. 405.

¹⁰ Notatki z rozmów z Zygmuntem Poniatowskim w moich zbiorach sporządzane w czasie przygotowywania biogramu Juliusza Poniatowskiego do Polskiego Słownika Biograficznego, t. XXVII/3, z. 114, s. 438–444.

Wspólne uczestnictwo w miejscowym kółku rolniczym¹¹ wzorowo gospodarującego właściciela Milejowa i zatrudnionego u niego młodego zarządcy wskazuje, iż Poniatowski również na gruncie modernizacji rolnictwa był zwolennikiem współpracy ziemian i chłopów. Nawet w późniejszym okresie, gdy uznawał wyższość gospodarstw chłopskich nad wielkoobszarowymi, doceniał przodującą rolę tych ostatnich w wielu dziedzinach rozwoju rolnictwa.

Doświadczenia zdobyte przed pierwszą wojną światową, chociaż niezbyt jeszcze wówczas bogate, nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się osobowości Poniatowskiego jako działacza rozumiejącego potrzebę rozwiązywania konfliktów polityczno–narodowych i społecznych w drodze rokowań oraz osiągnięcia kompromisowych porozumień. Doświadczenia zdobyte w toku działalności w różnorodnych środowiskach politycznych i społecznych, wspierane wysokim jak na ówczesne warunki poziomem wiedzy w zakresie rolnictwa, nauk politycznych i społecznych, okazały się niebawem przydatne.

Przy odtwarzaniu służby wojskowej Juliusza Poniatowskiego w Legionach Polskich w okresie od listopada 1914¹² do września 1915 r. A. Bieńkowska najwięcej miejsca poświęciła jego udziałowi w walkach 5. Pułku Piechoty. Pozwalała na to stan zachowanych źródeł w Centralnym Archiwum Wojskowym. Za postawę w bitwie pod Łowczówkiem Poniatowski „jako jeden z niewielu otrzymał pochwałę rozkazem” brygadiera Piłsudskiego (s. 58), awans do stopnia kaprała, a po wojnie został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. W czasie dalszych walk frontowych (za udział w bitwie pod Konarami został mianowany sierżantem) Poniatowski stykał się osobiście z Piłsudskim i został przez niego wyznaczony na łącznika do kontaktów z wojskami austriackimi. A. Bieńkowska konkluduje okres pobytu Poniatowskiego w Legionach: „Piłsudski docenił polityczne zdolności przyszłego ministra i wysłanie Poniatowskiego do działalności politycznej należy uznać za swoisty awans” (s. 65).

Na skutek skąpej i rozproszonej bazy źródłowej A. Bieńkowska miała trudności z odtworzeniem różnorodnej działalności politycznej, wojskowej i społecznej. Napotykała je nawet przy ustalaniu tak podstawowych danych osobowych Poniatowskiego jak dosłużenie się stopni wojskowych w Legionach, czy daty miesięcznej przejścia do działalności politycznej w Lublinie w drugiej połowie 1915 r. Wynika to nie tylko z braku odpowiednich przekazów źródłowych i ze znajdowania się w nich sprzecznych informacji, ale także z pewnej odmienności warunków pełnienia służby w I Brygadzie w porównaniu z pozostałymi strukturami LP — na co autorka zwróciła mniejszą uwagę. Legioniści kierowani z I Brygady do pracy politycznej w Lublinie napotykali na przeszkody, a nawet represje ze strony tam-

¹¹ Chodzi tu zapewne o kółko rolnicze podporządkowane Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu, gdyż — jak podaje autorka — Rostworowski jako prezes Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego miał wpływ na „dobór inspektorów” i „kontrolę” tych kółek (s. 34, 36). Wskazywałoby to zarazem, iż Poniatowski, uczestnicząc wraz z Rostworowskim w posiedzeniach tego kółka, nie był prawdopodobnie jeszcze wówczas (1908–1911) związany z Towarzystwem Kółek Rolniczych im. St. Staszica, kierowanym przez ruch zaraniarski.

¹² Chwilowe „zatrzymanie przez Niemców w więzieniu we Wrocławiu” autorka tłumaczy: „Zatrzymania te prawdopodobnie wynikały z nieufności, jaką władze austriackie i niemieckie żywiły w stosunku do rosyjskich poddanych” (s. 54, 55). Zgodnie z obowiązującymi przepisami wojennymi rosyjscy poddani jako obywatele państwa będącego w stanie wojny z Niemcami i Austrią i przebywający na ich terytorium byli zatrzymywani przez władze. Jeśli nie dostarczyli przekonujących powodów swego pobytu, byli osadzani jako tzw. jeńcy cywilni w specjalnych obozach. Warto zauważyć, iż wyjaśnianie celu podróży (do Legionów) Poniatowskiego trwało aż prawie cztery miesiące. Podobny los spotykał Polaków poddanych Austrii i Niemiec, którzy z chwilą wybuchu wojny znaleźli się w granicach Rosji.

tejszego oficera Komendy Placu LP Franciszka Boczarskiego, zwalczającego piłsudczyków, szefa sztabu Komendy LP, kpt. Włodzimierza Zagórskiego i jego „męża zaufania” kpt. Jana Jakubowskiego. Obaj byli oficerami austro-węgierskiego Sztabu Generalnego przydzielonymi do Legionów Polskich głównie do pracy wywiadowczej, obaj negatywnie ustosunkowywali się do działalności politycznej Piłsudskiego, a nawet ją zwalczali¹³.

Dlatego legionieści I Brygady kierowani do pracy politycznej musieli ukrywać nie tylko przed austro-węgierską Komendą Obwodową, ale i przed wspomnianymi komendami legionowymi zarówno cel przybycia do Lublina, jak i przynależność do Legionów. Następstwem ujawnienia tych danych było wszczęcie dochodzeń wyjaśniających, a nawet aresztowanie¹⁴. Dotknięty tym został i Juliusz Poniатовski. Cytowany wyżej Kazimierz Świtalski w kolejnym raporcie z Lublina „do ob[ywatela] Komendanta Piłsudskiego” z 20 XI 1915 r. następująco charakteryzował stosunek wspomnianych komend do Poniатовskiego: „1. Ob. Poniатовski został 17 bm. siłą zaaresztowany. Drugiego dnia w towarzystwie żandarma legionowego odstawiony do Komendy grupy¹⁵. Zieliński¹⁶ uwierzył Poniатовskiemu na słowo, że on nie jest legionistą, odnosząc się jednocześnie do Biura werbunkowego telegraficznie

¹³ O stanowisku wspomnianych wyżej oficerów i współkierowanych przez nich komend legionowych oraz władz austriackich w sprawie działalności Piłsudskiego i I Brygady szerzej zob. zwłaszcza: W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2005–2007; J. Gaul, *Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001; R. Świątek, *Lodowa Ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998. Wymienione publikacje autorka pominęła w swej książce, chociaż Gaul i Świątek wielokrotnie informują bezpośrednio o działalności Poniатовskiego.

¹⁴ Kazimierz Świtalski, jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego, znajdujący się wówczas w Lublinie wraz z innymi wysłannikami I Brygady, w raporcie „Do Ob[ywatela] Komendanta Piłsudskiego” z 10 XI 1915 r. następująco charakteryzował przeszkody stawiane im ze strony oficerów wspomnianych wyżej komend legionowych: „1. Ob. Kap[it]an] Świętopełek [Rajmund Jaworowski — J.M.] zmuszony kilkakrotnymi rozkazami legionowej Komendy placu w Lublinie [i] Komendy Grupy wyjechał, oddając sprawy, które dotychczas prowadził ob. Juliuszowi Poniатовskiemu. Zaraz na drugi dzień po jego wyjeździe legionowa Komenda placu zaczęła wzywać do siebie ludzi, którzy zostali przysłani do Lublina z Brygady do prowadzenia roboty cywilnej i którzy chodzili tu po cywilnemu. Informację o tym, że byli oni przed tym legionistami zacerpnęła Komenda placu od byłego żandarma I Brygady (Bojarskiego), którego poprzednio używał kap. Świętopełek, a który później przeszedł do żandarmerii c. i k. Komendy. Ciągłe poszukiwania naszych ludzi przez Komendę placu i poczucie, że pod względem formalnym sprawa «przejścia ich na cywila» jest nieco nie w porządku sprawiają, że nastąpiło pewne zdenerwowanie, które psuje ciągłość roboty [...] cała czynność Komendy placu w Lublinie jest wyraźnie instruowana przez Zagórskiego za pośrednictwem «szefa sztabu» Komendy grupy kap. Jakubowskiego. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (AMSW), Papiery Kazimierza Świtalskiego, teczka 9, k. 192–193.

¹⁵ A. Bieńkowska o aresztowaniu J. Poniатовskiego zamieściła tylko ogólną informację: „Polityczna aktywność Poniатовskiego na lubelskiej scenie politycznej dość szybko została dostrzeżona przez władze austriackie i 17 listopada 1915 r. ekslegionistę aresztowano [...] na szczęście szybko został zwolniony” (s. 69, 70). Sformułowanie to może sugerować, że zatrzymały go władze austriackie, a nie legionowe. Dla tych ostatnich nie był on jeszcze wówczas „ekslegionistą”.

¹⁶ Płk Zygmunt Zieliński stał wówczas (od 25 VIII 1915 r.) na czele Komendy Grupy Legionów Polskich, a później (27 IV–28 VIII 1917) pełnił funkcję komendanta Legionów Polskich. Fakt przekazania kaprała (według ewidencji Komendy Legionów) Poniатовskiego przez Komendę Placu w Lublinie do zwierzchniej instancji — Komendy Grupy, a zwłaszcza zajęcie się wyjaśnianiem jego stanu służby przez najwyższego funkcjonariusza tej Komendy można tłumaczyć koniecznością liczenia się z pozycją wojskową, a szczególnie polityczną Piłsudskiego mimo prowadzonej z nim walki, oraz wysoką oceną legionistów, nawet niskich szarż, przesyłanych z I Brygady do pracy w Lublinie.

z zapytaniem, czy Poniатовski pozostaje w ewidencji. Tymczasem pozwolił Poniатовskiemu powrócić do Lublina. Ponieważ ob. Poniатовski dwukrotnie brał kartę wojskową, przy czym w ostatniej ma wpisana dokładnie przynależność taktyczną i szarżę kaprała, sprawa cała pozostanie dalej w zawieszaniu. Ob. Poniатовski będzie przy ewentualnym przyszłym badaniu próbował przedstawić swój stosunek do Legionów jako bardzo luźny, ale skończy zapewne tym, że albo ob. Poniатовski będzie musiał ukryć się w okolicy albo wyjechać do Brygady¹⁷.

Nie wiemy, jaką decyzję w sprawie Poniатовskiego podjęła ostatecznie Komenda Grupy LP. Pozostaje faktem, iż już 20 listopada — jak to wynika z cytowanego wyżej raportu — przebywał na wolności w Lublinie i przez wiele miesięcy rozwijał działalność polityczną na terenie miasta i całego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego.

Przytoczony fragment raportu Świtalskiego nasuwa dwie uwagi. Pierwsza wymaga odpowiedzi na pytanie, dlaczego niechętnie piłsudczykom struktury LP zainteresowały się Poniатовskim dopiero w listopadzie 1915 r., zważywszy iż — jak podaje autorka — „już w sierpniu rozpoczął prace polityczne w Lublinie” (s. 64). Miało to zapewne związek z zaostrzeniem się konfliktów na tle politycznym między Piłsudskim a Departamentem Wojskowym NKN kierowanym przez Władysława Sikorskiego oraz wspomnianymi już organami zwierzchnimi Legionów: Komendą LP i Komendą Grupy LP. Druga kwestia dotyczy wymienionego w raporcie stopnia kaprała posiadanego przez Poniатовskiego. Ustalenia A. Bieńkowskiej o dosłużeniu się przez niego stopnia sierżanta w Legionach nie budzą wątpliwości. Sprzeczność danych można zapewne tłumaczyć tym, iż — jak podaje znawca Legionów Wiktor Krzysztof Cygan — „stopnie wojskowe nadawane przez Piłsudskiego [w I Brygadzie — J.M.] nie musiały się pokrywać z nadaniami Komendy Legionów [...] Również starszeństwa nadań Piłsudskiego i Komendy Legionów nie pokrywają się¹⁸”. Tym bardziej nie mogła być respektowana przez wymienione organy zwierzchnie Legionów decyzja Piłsudskiego o udzieleniu Poniатовskiemu, podobnie jak i wielu innym legionistom, „bezterminowego urlopu” z I Brygady i „odkomenderowaniu” go do pracy politycznej w Lublinie (s. 66), czy honorowanie różnego rodzaju przepustek. Wyjaśnienie tego typu zawilości tekstowych i sprzecznych informacji jest czasochłonne i wymaga od biografów gruntownej znajomości także kontekstu omawianych kwestii.

W rozdziale II, dotyczącym „wojskowej i politycznej działalności” Poniатовskiego w latach pierwszej wojny światowej, A. Bieńkowska najpełniej odtworzyła dwa główne i najdłuższe trwające zakresy jego pracy w Wydziale Narodowym Lubelskim i w Polskim Stronnictwie Ludowym. WNL jako okręg lubelski XII obejmował dziesięć powiatów i stanowił, obok kieleckiego, najbardziej rozbudowaną strukturę Centralnego Komitetu Narodowego. Komitet był główną i najdłuższą działającą reprezentacją narodowo-polityczną stronnictw lewicy niepodległościowej w Królestwie Polskim¹⁹.

Poniатовski pełnił okresowo w WNL, działającym od sierpnia 1915 r. do września 1917 r., funkcję wiceprzewodniczącego (wiceprezesa) oraz był jednym z głównych organizatorów jego struktur powiatowych i wiejskich²⁰. Na uwagę zasługuje również próba poka-

¹⁷ AMSW, papiery K. Świtalskiego, t. 9, k. 224.

¹⁸ W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, t. I, s. 6.

¹⁹ CKN, jego struktury centralne i regionalne obrazujące szeroki zakres ich działalności doczekały się monograficznego opracowania J. Z. Pająka, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003.

²⁰ Do bogatego materiału prezentującego w pracy obsługiwane przez Poniатовskiego zebrań lokalnych struktur WNL dojdą drobne uzupełnienia po ukazaniu się kolejnego zbioru źródeł — raportów oficerów werbunkowych: *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego*

zania roli i miejsca Poniatowskiego w WNL. Autorka przedstawia coraz mocniejszą pozycję Poniatowskiego w Wydziale w poszczególnych okresach jego działalności. Podaje ona w wątpliwości opinię Jerzego Pająka, który zalicza Poniatowskiego do „czołowych działaczy” WNL już od momentu jego utworzenia (s. 67). Dowodzi zarazem, iż „pod koniec 1916 r. [...] należał już niewątpliwie do czołowych działaczy Wydziału” (s. 74). Analiza aktywności Poniatowskiego w pracach A. Bieńkowskiej i J. Pająka, jak i moje badania wydają się wskazywać, iż zdobycie przez Poniatowskiego czołowej pozycji w WNL nastąpiło w ostatnich trzech miesiącach 1915 r.

W październiku 1915 r. Poniatowski został wiceprzewodniczącym Wydziału i kierownikiem jednej z najważniejszych i najaktywniejszych jego sekcji — organizacyjno-agitacyjnej. W listopadzie kpt. Rajmund Jaworowski, bliski współpracownik Piłsudskiego i jego wysłannik do pracy w Lublinie, także w WNL, zagrożony aresztowaniem — jak podaje K. Świtalski w cytowanym już raporcie — „oddął [Poniatowskiemu — J.M.] sprawy, które dotychczas prowadził”²¹. W grudniu Poniatowski, będąc delegatem WNL na zjazd, który powołał Centralny Komitet Narodowy, został członkiem jego pierwszego dwudziestoosobowego składu. „Sugeruje to — jak pisze autorka — iż miał on w tym czasie już ugruntowaną pozycję w ruchu lewicy niepodległościowej” w skali całego Królestwa. Świadczy to tym bardziej o jego czołowej pozycji w WNL²². Od grudnia 1915 r. Poniatowski zaczął również wysyłać do Piłsudskiego własne raporty informujące go „o sytuacji politycznej w Lubelskiem”²³. Wzmacniało to jego pozycję zarówno w Wydziale, jak i w otoczeniu Piłsudskiego.

Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Ziemia Lubelska, opracowanie, wstęp i przypisy M. Przeniosło, Kielce, w druku.

²¹ Raport K. Świtalskiego „Do Ob. Komendanta Piłsudskiego”, Lublin 10 listopada 1915 r., AMSW, Papiery K. Świtalskiego, t. 9, k. 192.

²² Przy śledzeniu zmian na najważniejszych funkcjach przewodniczącego, zastępcy i sekretarza nasuwają się również nowe pytania: dlaczego odbywały się tak często i trwały krótko, dlaczego ci sami działacze zmieniali się funkcjami, przechodząc nie tylko z niższych na wyższe ale i odwrotnie z wyższych na niższe, dlaczego sprawującymi te stanowiska byli zazwyczaj: Paweł Jankowski, Przemysław Podgórski i Juliusz Poniatowski i jaki to miało związek z ich trwałymi związkami z Lubelszczyzną i pozycją we własnych środowiskach politycznych, z możliwością bezpośredniego przesyłania raportów do Piłsudskiego i bezpośrednich kontaktów z jego otoczeniem? Nie bez wpływu na pełnienie kierowniczych funkcji w WNL był również nie w pełni demokratyczny ich wybór oraz konspiracyjny charakter niektórych prac.

²³ Sprawa raportów pisanych przez Poniatowskiego do Piłsudskiego wymaga dodatkowych wyjaśnień. A. Bieńkowska podaje wykaz raportów i listów pisanych przez Poniatowskiego do Piłsudskiego (s. 76) wymienionych w moich pracach: J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Warszawa 1965, s. 63; idem, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1918, s. 233, 234. Wykaz przytoczony przez A. Bieńkowską kończy się uwagą: „W aktach J. i A. Piłsudskich w AAN, na które powołuje się Molenda, nie zdołałam odnaleźć obecnie żadnego z wyżej wymienionych listów i nie ustaliłam, gdzie listy te zaginęły. Znajdują się tam natomiast dwa późniejsze listy cytowane przez J. Molendę” (s. 76). W obu moich pracach odwołuję się nie do zawartości wspomnianej wyżej korespondencji, lecz do „wykazu korespondencji”, „tytułów listów, sprawozdań pisanych do Piłsudskiego” (*Piłsudczycy...* s. 233, 234) czy „przesyłanych” do Piłsudskiego (*Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 63). Cytowana wyżej końcówka mojego przypisu: „Por. też AAN, Akta J. i A. Piłsudskich...” jest — jak się okazuje — niedostatecznie czytelna. Oznacza ona tylko wskazówkę do poprzedniej zasadniczej części przypisu, iż dodatkowe informacje o osobach i listach z otoczenia Piłsudskiego znajdują się także w innym archiwum. Ja też w aktach J. i A. Piłsudskich znalazłem, podobnie jak A. Bieńkowska, tylko dwa listy pisane do Piłsudskiego. Historia Papierów K. Świtalskiego, zabranych mu w związku z jego

Alicja Bieńkowska zalicza Poniatowskiego do jednego ze współtwórców PSL w Królestwie Polskim, powstałego z połączenia w grudniu 1915 r. trzech organizacji ruchu ludowego. Szybko — jak wskazuje autorka — zaczął odgrywać w nim ważną rolę, początkowo na Lubelszczyźnie, a później w skali całego Królestwa Polskiego. W czerwcu 1916 r. na walnym zjeździe PSL wchodził do komisji przygotowującej jego program, od lutego 1917 r. był wybierany na kolejnych jego zjazdach na członka Zarządu Głównego, w styczniu 1918 r. został wiceprzewodniczącym Stronnictwa. Równoległe prowadził — jak opisuje autorka — wspomnianą już działalność w WNL i CKN, a po jego rozpadzie w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych od czerwca 1917 r. oraz w Polskiej Organizacji Wojskowej, pełniąc w niej funkcję referenta politycznego w Komendzie Naczelnej w latach 1917–1918.

Omawiając te różne płaszczyzny działalności Poniatowskiego, A. Bieńkowska konkluduje: „[...] z przekonaniem stwierdzam, że praca w ramach PSL była dla niego nie mniej ważna niż w WNL, CKN czy POW. Działał na wielu polach, korzystając z różnorodnych środków, ale realizował wspólne cele tych organizacji” (s. 84). Nie negując opinii autorki o zaangażowaniu Poniatowskiego w te różnorodne dziedziny pracy, jak i o ich wzajemnym na siebie oddziaływaniu (s. 83), należy zauważyć, że wydaje się jednak ona nie dostrzegać swoistej specyfiki działania i celów, jakie stawiały sobie wspomniane wyżej reprezentacje i wchodzące w ich skład partie polityczne. Nieprzypadkowo w dokumentach programowych sygnowanych przez CKN, KPSD czy bezpośrednio przez współtworzące je partie akcentowano głównie cele narodowe, polityczne, ustrojowe: Polski niepodległej, demokratycznej, republikańskiej. Postulaty społeczne były w nich zazwyczaj pomijane lub formułowane bardzo ogólnie, co zresztą potwierdza sama autorka (s. 90–91). W dziedzinie społecznej było bowiem trudno osiągnąć kompromisowe porozumienia ze względu na występowanie niekiedy nawet zasadniczych różnic, jak np. między PSL a PPS–Frakcją Rewolucyjną w kwestii reform agrarnych. Wspomina zresztą o tym Helena Radlińska, jedna z głównych organizatorek narady krakowskiej przedstawicieli stronnictw lewicy niepodległościowej Galicji i Królestwa Polskiego w lutym 1918 r. „Program społeczny — pisze ona — nie przesądzając dążeń poszczególnych stronnictw, objął jako postulaty wspólne [...] W sprawie najistotniej różniącej PSL od PPS, tj. reformy rolnej, poprzestano na stwierdzeniu dążenia «do tego, by ziemia przeszła w ręce ludu na niej pracującego»”²⁴. Sprawy społeczne nieuzgodnione pozostawiano więc w gestii działających w różnych środowiskach społecznych partii, które delegując swych przedstawicieli do wspomnianych reprezentacji, zachowały swą organizacyjną i programową podmiotowość²⁵.

Można przyjąć, iż ukoronowaniem dotychczasowej działalności Juliusza Poniatowskiego było jego wejście latem 1917 r. w skład ściśle zakonspirowanego centrum decyzyjnego lewicy niepodległościowej Konwentu Organizacji A, skupiającego najbliższych współpracowników Piłsudskiego, reprezentantów popierających go partii w Królestwie Polskim i Galicji. Szkoda, że autorka nie wykorzystała publikacji Heleny Radlińskiej, Kazimierza Bagińskiego i Wandy Pełczyńskiej. Uzupełniają one bowiem naszą skąpą, a często i sprzeczną wiedzę

wzięciem przez władze PRL w latach 1948–1956, przetrzymywanych kolejno w AMSW i Archiwum Zakładu Historii Partii przy KCPZPR, wymaga oddzielnego wyjaśnienia.

²⁴ H. Radlińska, *Leon Wasilewski w Krakowie. (Wspomnienia 1917–1918)*, „Niepodległość” 1939, t. XVI, z. 1 (42), s. 225.

²⁵ Tych skomplikowanych relacji między reprezentacjami a wchodzącymi do nich partiami nie uzmysławiałem sobie dostatecznie na początkowym etapie swoich badań. Dlatego przeceniałem niekiedy zbyt nie uzależnianie celów i taktyki PSL od wpływów piłsudczyków, zwłaszcza w dziedzinie społecznej, na co trafnie zwróciła uwagę A. Bieńkowska. Por. polemikę A. Bieńkowskiej: *Juliusz Poniatowski...*, s. 85; idem, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 112, 117.

na temat Krakowa jako ośrodka decyzyjnego stronnictw lewicy niepodległościowej, w tym i ruchu ludowego, w okresie więzienia Piłsudskiego przez władze niemieckie w Magdeburgu.

Szczególnie po aresztowaniu Piłsudskiego w lipcu 1917 r. — jak wspomina Helena Radlińska — „robotą organizacyjną [...] czyniła z Krakowa główną kwaterę ruchu niepodległościowego. Tu umiejscowiła się Komenda Główna POW i zbierał się konwent organizacji politycznej [...] Grupa Krakowska zorganizowała w dniach 2, 3 i 4 lutego 1918 pierwszy Zjazd Niepodległościowych Stronnictw i Organizacji Królestwa i Galicji. Zjazd ten odegrał dużą rolę przede wszystkim dlatego, że ogłoszono na nim program działania, na uprzednich naradach formułowany, na zjeździe uzgadniany wśród żywych dyskusji [...] Daszyński [...] w swych pamiętnikach [...] stwierdza wagę omawianego zjazdu, którego rezolucje stały się «podstawą programową rządu lubelskiego»”. Na początku 1918 r. — jak informuje dalej współorganizatorka tych krakowskich poczynań Radlińska — wzrosła też rola „Kultury Polski”, w redakcji której „używając słów Wasilewskiego, istniało «prawdziwe biuro centralne ruchu niepodległościowego». Stąd zasypywany był kraj wydawnictwami propagandowymi. Tu składane były liczne raporty [...] Po wiadomości, instrukcje, przychodzili współpracownicy [...] Codziennie niemal szły listy do Warszawy i Lublina”²⁶.

Redakcja „Kultury Polski”, a zwłaszcza Helena Radlińska, pełniąca funkcję współredaktora, obok Leona Wasilewskiego, ściśle współpracowała z ludowcami w Królestwie Polskim i Galicji. „Z Krakowa — jak podaje Bagiński — przysyłała do mnie lub do Juliusza Poniatowskiego listy, do których były załączone liczne karteluski w kopertach do różnych osób lub organizacji jak Wydział Narodowy, Liga Kobiet, POW. Zawierały one precyzyjnie pisane informacje, zlecenia czy instrukcje”²⁷. Cenne informacje podaje Kazimierz Bagiński także na temat roli Heleny Radlińskiej w inspirowaniu i współorganizowaniu wspólnych kontaktów i narad ludowców Królestwa Polskiego i Galicji, w których zazwyczaj uczestniczył wraz z Poniatowskim. „Wszelkie nasze kontakty z Galicją — pisze — szły przez Radlińską. Ktokolwiek z obozu niepodległościowego z byłego zaboru rosyjskiego zjawiał się w Krakowie zaczynał od niej. My, ludowcy, zwłaszcza z Lublina, często bywaliśmy w Krakowie na różnego rodzaju spotkaniach z ludowcami w Galicji”²⁸. W swoich artykułach publikowanych na łamach „Kultury Polski” „Radlińska — jak podaje Pełczyńska — kładła szczególny nacisk na zbliżenie ludowców z Królestwa i z Galicji”²⁹.

Szersze uwzględnienie kontekstu i rangi pogłębiającej się współpracy stronnictw lewicy niepodległościowej i stronnictw ruchu ludowego, zwłaszcza w skali dwuzaborowej, pozwala także lepiej zrozumieć miejsce i rolę Poniatowskiego w tych ważnych wydarzeniach w przededniu odzyskania niepodległości. Uczestnictwo Poniatowskiego w rokowaniach zarówno przedstawicieli stronnictw lewicy niepodległościowej, jak i ruchu ludowego z Królestwa Polskiego i Galicji przyczyniło się między innymi do zdobycia przez niego doświadczeń politycznych w skali ogólnopolskiej, co okazało się przydatne z chwilą objęcia przez niego funkcji ministra rolnictwa w 1920 r. i wicemarszałka sejmu w 1922 r.

Powołanie Poniatowskiego do Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie w nocy z 7 na 8 XI 1918 r. — jak wskazuje A. Bieńkowska — było niejako następstwem jego rosnącej pozycji w organizacjach niepodległościowych i PSL, zwłaszcza na terenie Lubelszczyzny. Autorka wniosła nowe ustalenia dotyczące powstania i funkcjonowania gabinetu Daszyńskiego dzięki wykorzystaniu niebędącej dotychczas w obiegu naukowym

²⁶ H. Radlińska, *Leon Wasilewski...*, s. 224, 226, 227.

²⁷ K. Bagiński, *Helena Radlińska w ruchu ludowym*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 19, s. 130.

²⁸ Ibidem.

²⁹ W. Pełczyńska, *Helena Radlińska w latach 1913–1921*, ibidem, s. 137.

dokumentacji tego rządu znajdującej się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie, udostępnionej jej przez prof. Mariana Wołosa. Autorka podkreśla dużą aktywność Poniatowskiego w kierowaniu ważnym w ówczesnych warunkach Ministerstwem Apropowizacji. Trafnie też zauważa: „Poniatowski wniósł szczególny wkład w uregulowanie napiętych stosunków na wsi lubelskiej między ziemianami, chłopami i robotnikami rolnymi...” (s. 117)³⁰. W rozwiązywaniu tych konfliktów nie bez znaczenia były zapewne doświadczenia wyniesione z obserwacji — wskazanych wyżej — prób rozwiązywania zatargów między wsią a dworem w czasie strajków rolnych i wystąpień serwitutowych na tych samych terenach w latach 1905–1906.

A. Bieńkowska wskazała ponadto, iż rola gabinetu Daszyńskiego i jego ministrów jest obecnie „często marginalizowana” i „nie jest [on] zaliczany do gabinetów istniejących w II Rzeczypospolitej” (s. 117). W świetle tej trafnej uwagi jako dyskusyjne można uznać zamieszczenie podrozdziału o rządzie Daszyńskiego w końcu rozdziału drugiego zamykającego okres pierwszej wojny światowej, a nie na początku trzeciego, otwierającego etap II Rzeczypospolitej.

W części drugiej pracy *U szczytu politycznej kariery (1918–1939)* A. Bieńkowska omawia w kolejnych trzech rozdziałach działalność J. Poniatowskiego na stanowiskach posła w Sejmie Ustawodawczym 1919–1921 i w sejmie I kadencji 1922–1927, ministra rolnictwa w gabinecie W. Witosa (1920–1921) (III), wizytatora Liceum Krzemienieckiego 1927–1934 (IV) i ministra rolnictwa i reform rolnych 1934–1939 (V). Autorka, charakteryzując rozległy zakres obowiązków poselskich Poniatowskiego w Sejmie Ustawodawczym i I kadencji, podaje komisje, w których pracował, liczby interpelacji i wystąpień oraz ich tematykę. W konkluzji pisze, iż był on „jednym z najaktywniejszych polityków PSL «Wyzwolenie» i jednym z bardziej rozpoznawalnych polskich polityków tego okresu” (s. 163).

Alicja Bieńkowska zauważa również, iż Poniatowski w Sejmie Ustawodawczym, a można to zapewne odnieść i do sejmu I kadencji, „najwięcej miejsca w swojej pracy parlamentarnej poświęcił sprawie reformy rolnej” (s. 126). Przy omawianiu tej kwestii autorka podejmu-

³⁰ Podaną przeze mnie informację w biogramie *Poniatowski Juliusz* (PSB..., s. 440): „Następnie był komisarzem nadzwyczajnym] Min[isterstwa] Spraw Wewnętrznych na byłą okupację austriacką” A. Bieńkowska skomentowała, iż „nie udało mi się [jej] zweryfikować” (s. 121). Informację tę przytoczyłem dosłownie za publikacjami: T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 114; T. i W. Rzepeccy, *Sejm i senat 1922–1927*, Poznań 1923, s. 156. Ostatnią pracę cytuję A. Bieńkowska, ale pomija interesujący nas przekaz. W obu cytowanych wyżej opracowaniach informacja ta podana została w kontekście pełnienia przez Poniatowskiego funkcji w gabinecie Daszyńskiego: „W listopadzie 1918 w Rządzie Lubelskim minister rolnictwa, następnie komisarz nadzwyczajny MSW na byłą okupację austriacką”. Przytoczone przez Rzepeckich dane biograficzne Poniatowskiego, poza datą członkostwa w ZG PSL (od 1917 r. a nie 1916), są ścisłe, nawet daty podawane z dokładnością miesięczną, jak służba w LP i WNL. W ówczesnych warunkach tak dokładne informacje Rzepeccy mogli zaczerpnąć tylko z życiorysu złożonego przez samego Poniatowskiego w związku z objęciem przez niego funkcji posła. Porównując biogram Poniatowskiego w ujęciu Rzepeckich z innymi własnoręcznie napisanymi przez niego życiorysami, można doszukiwać się podobieństw nawet w sformułowaniach dotyczących pełnienia stanowisk. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, iż sformułowanie pełniących obowiązków: „komisarz nadzwyczajny MSW” pochodzi od samego Poniatowskiego. Dotyczy prawdopodobnie czynności czasowo przez niego wykonywanych na Lubelszczyźnie tuż po ustąpieniu gabinetu Daszyńskiego, o których pisze autorka (s. 116). Podając te wyjaśnienia, pragnę przypomnieć, iż zgodnie z obowiązującymi w PSB zasadami nie podaje się, poza odsyłaczami do cytatów, przypisów do przytaczanych konkretnych danych biograficznych, a jedynie zamieszcza się zbiorczy wykaz źródeł i literatury, skąd zaczerpywano informacje. Nie ma też możliwości przeprowadzenia krytyki źródeł i literatury zamieszczanych w biogramach.

je polemikę z „częścią historyków”, wśród których znalazło się i moje nazwisko, uznających, iż Poniatowski w początkach II Rzeczypospolitej³¹ „opowiadał się [...] za reformą rolną, bez odszkodowania” (s. 127, por. też s. 92, 136, 156). Opinię taką przytoczyłem w biografii *Poniatowski Juliusz* zamieszczonym w Polskim Słowniku Biograficznym w 1983 r. za dostępnymi wówczas publikacjami przekazów źródłowych Gabriela Dubiela³² i Wincentego Witosa³³. Podzielam stanowisko A. Bieńkowskiej, podważające wiarygodność źródeł będących podstawą stwierdzenia, iż Poniatowski opowiadał się za przekazywaniem chłopom ziemi z reformy rolnej bez odszkodowania³⁴. Godząc się z krytyką autorki, uważam jednak, iż należałoby mocniej zaakcentować różny stopień wiarygodności interesującej nas informacji w relacjach Dubiela, Witosa i Zdanowskiego. Warto by również omówić przyczyny powstawania opinii o Poniatowskim jako zwolenniku reformy rolnej bez odszkodowania w tak różnych środowiskach społecznych i politycznych.

Można by również wskazać na trudności badawcze przy odtwarzaniu poglądów i koncepcji Juliusza Poniatowskiego nie tylko zresztą w przedmiocie reformy rolnej, zwłaszcza w okresie pełnienia wysokich funkcji we władzach PSL (później PSL Wyzwolenie), organizacjach polityczno-narodowych i w sejmie. Zachowane zapisy z wystąpień Poniatowskiego w tych kierowniczych gremiach, a niekiedy tylko podjęte w nich uchwały i decyzje pozwalają nam głównie odtworzyć stanowisko partii, organizacji, której był reprezentantem, obowiązujące po akceptacji większości — zgodnie ze statutem — także wszystkich członków. Nie zachowała się zazwyczaj dokumentacja umożliwiająca prześledzenie drogi dochodzenia do osiągniętych kompromisów w dyskusyjnych czy sprzecznych kwestiach. Utrudnia to udzielenie odpowiedzi na ważne pytania dotyczące biografii tego polityka i działacza społecznego, jakie stanowisko zajmował w debatach poprzedzających podjęcie uchwał i decyzji oraz jaki był jego koncepcyjny i organizacyjny wkład w ich ostateczny kształt.

Dlatego przytaczane przez Alicję Bieńkowską argumenty, iż projekt J. Poniatowskiego w sejmie w sprawie reformy rolnej w 1919 r., podobnie jak i jego programy PSL uchwalane w tej kwestii, „przeczą, jakoby opowiadał się on za wywłaszczeniem bez wykupu” (s. 127,

³¹ Przy omawianiu działalności poselskiej ludowców należałoby zwracać większą uwagę, niż uczyniła to autorka omawianej monografii, na ich wyróżniającą się w porównaniu z innymi partiami aktywność w kampaniach przedwyborczych i organizowaniu spotkań z wyborcami. W związku z masowym analfabetyzmem i słabym czytelnictwem prasy w środowisku chłopskim, zwłaszcza na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, spotkania te, przerażające się niekiedy w wielotysięczne wiece, stanowiły często nie tylko jedyne źródło informacji o pracy parlamentarnej, ale i spełniały funkcje edukacji politycznej. Dostarczają też bogatego materiału do badania kultury politycznej poszczególnych stronnictw ruchu ludowego.

³² Notatka prof. Dubiela z 24 XII 1936 r.: F. Honowski, *Parlament i rząd w Polsce niepodległej. Część prawno-polityczna. Słowo wstępne. Rok 1918*, Warszawa 1918.

³³ W. Witos, po procesie brzeskim przebywający w latach 1933–1939 na emigracji w Czechosłowacji, gdzie m.in. rozmawiał z Kazimierzem Bagińskim o przeszłości PSL Wyzwolenie, w piśmie *Do waszego rozumu i do waszych sumień. Moje słowo do chłopów i nie chłopów* uznawał Poniatowskiego za „zwolennika reformy rolnej bez odszkodowania”; pismo zamieszczone w: W. Witos, *Moja tulaczka*, przygotował do druku, biografią Wincentego Witosa poprzedził J. R. Szaflik, Warszawa 1967, s. 625. Zacytowana wyżej opinia W. Witosa została pominięta w pracy A. Bieńkowskiej. Na s. 92 swej pracy autorka mylnie podała datę zjazdu PSL: winno być 1–2 XI 1918, a nie kwietnia.

³⁴ A. Bieńkowska poddała krytyce wiarygodność wspomnianej wyżej *Notatki prof. Dubiela* (s. 92) oraz zapis z *Dziennika* Juliusza Zdanowskiego dotyczący delegacji PSL Wyzwolenie z udziałem Poniatowskiego „domagającej się od Piłsudskiego ogłoszenia dekretu o wywłaszczeniu bez odszkodowania” (s. 156). Informację tę autorka przytoczyła za pracą A. Garlickiego *Przewrót majowy*, Warszawa 1987.

por. też s. 92, 156), nie muszą w pełni odzwierciedlać jego poglądów w tej sprawie. Świadczą jedynie o obowiązującym w danym okresie stanowisku większości PSL, a nie zawsze o poglądach jego poszczególnych członków. Na podobne trudności badawcze napotykają i inni biografowie polityków, jeśli dysponują analogicznym typem źródeł.

Przy omawianiu roli Poniatowskiego w tworzeniu programu agrarnego PSL, zwłaszcza w 1918 r., A. Bienkowska niedostatecznie uwzględniła kontekst nastrojów społecznych wsi, szczególnie postulatów w sprawie parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Poniatowski należał do tych działaczy PSL, którzy rozumieli potrzebę uwzględniania żądań agrarnych chłopów. Dał temu wyraz na naradzie stronnictw lewicy niepodległościowej w lutym 1918 r. w Krakowie, wskazując: „chcąc rzucić siły ludowe za sobą, trzeba rzucić hasła, które tkwią w masa[ch]”³⁵. Współorganizatorka tejże narady, związana z PSL w Królestwie Helena Radlińska, wspomina, iż „reforma rolna” stanowiła wśród wysuwanych postulatów społecznych „sprawę najistotniejszą”³⁶. Charakteryzując zaś masowe protesty przeciw traktatowi brzeskiemu w Galicji, które wybuchły kilka dni po naradzie krakowskiej, pisze: „Rosło przeświadczenie, że konieczna jest konsolidacja wszystkich sił polskich i że ta konsolidacja musi się liczyć z przebudową społeczną”³⁷. Mimo prowadzonych rokowań między przedstawicielami głównych stronnictw galicyjskich porozumienia w czasie protestów przeciw traktatowi brzeskiemu nie osiągnięto, gdyż nie udało się uzgodnić kompromisu w sprawie reformy rolnej³⁸.

Do takiej konsolidacji różnych środowisk społecznych i politycznych doszło wówczas jedynie na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Niebezpieczeństwo oderwania tych ziem od Polski, jak i wzmożona ukraińska propaganda agrarna doprowadziły do współdziałania Wydziału Wykonawczego PSL w Lublinie, którego czołowym działaczem był Poniatowski, Towarzystwa Straży Kresowej i Związku Ziemiaków. Organizacje te i reprezentujące je środowiska społeczne wspólnie urządzały między innymi protesty przeciw traktatowi brzeskiemu, jak i uzgadniały programy parcelowania wielkiej własności ziemskiej wśród chłopów i rozpoczęły ich realizację³⁹. Poniatowski, działający na terenie Chełmszczyzny i Podlasia z ramienia PSL, WNL i POW, popierał zapewne prowadzoną na tych terenach akcję parcelacyjną, gdyż była ona bliska głoszonym wówczas przez niego koncepcjom reformy rolnej.

Rozdział IV dotyczy działalności Juliusza Poniatowskiego jako wizytatora Liceum Krzemienieckiego w okresie od 16 VII 1927 r. do 28 VI 1934 r.; od 1 II 1934 r. nosił tytuł kuratora. Alicja Bienkowska skoncentrowała się na omówieniu wprowadzonych przez niego reform w dziedzinie modernizacji procesów nauczania i wychowania w placówkach szkolnych i oświatowych należących do LK i większego ich otwarcia się na młodzież mniejszości narodowych, zwłaszcza na Ukraińców. Zgodnie z programem opracowanym przez Poniatowskiego Liceum powinno się przekształcić „w żywy ośrodek promieniowania kultury polskiej na ukraińską wieś, centrum inicjatyw współpracy polsko-ukraińskiej na niwie kulturalnej i społecznej” (s. 179). W dziedzinie zewnętrznej aktywności LK autorka przedstawiła głównie uczestnictwo kuratora i jego personelu w pracach Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu (s. 189, 190) oraz Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej

³⁵ Szerzej zob. J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 148–151.

³⁶ H. Radlińska, *Leon Wasilewski w Krakowie...*, s. 225.

³⁷ Ibidem.

³⁸ „W dyskusji — jak informuje H. Radlińska — najtrudniej było uzgodnić stosunek do reformy rolnej pomimo że natychmiastowe przeprowadzenie jej (wołą samych właścicieli za idemnizacją), było wysuwane jako jedyny sposób zachowania polskiego stanu posiadania na Chełmszczyźnie”. Ibidem, s. 226.

³⁹ Szerzej zob. J. Cabaj, *Społeczeństwo guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Siedlce 2006, s. 150–159, 184–211. Praca ta nie została wykorzystana przez A. Bienkowską.

(s. 191–193). Wniosła ona nowe ustalenia do konkretnego wkładu Poniatowskiego jako kuratora w reformowanie celów i głównych kierunków działalności Liceum Krzemienieckiego.

Było to możliwe dzięki obszernej kwerendzie⁴⁰, zwłaszcza w prasie regionalnej Wołynia, oraz dotarciu do akt Liceum przechowywanych w Zespole Liceum Krzemienieckiego Państwowego Archiwum Tarnopolskiego Okręgu w Tarnopolu. Zapewne ze względu na obszerność tego Zespołu, liczącego 3215 teczek, każda o objętości zazwyczaj od kilkudziesięciu do kilkuset stron, nie udało się dotrzeć do tych wszystkich, w których znajdują się bezpośrednie informacje o Poniatowskim jako kuratorze LK.

Do kwestii wymagających uzupełniających lub nowych badań na podstawie niebędących dotychczas w obiegu naukowym wspomnianych akt archiwum LK można zaliczyć zwłaszcza:

- udział Poniatowskiego w przygotowaniu programów i metod nauczania poszczególnych przedmiotów, w tym wprowadzania systemu daltońskiego w poszczególnych typach szkół⁴¹;
- rola wizytatora Poniatowskiego w udzielaniu przez LK subwencji w latach 1927–1933 na cele: „budowa szk[ół] powsz[ecznych] w 9 miejscowościach”, „budowle użyt[eczności] publ[icznej] (studnie, mosty, itd.)”, „Straże Pożarne — inwest[ycje] budowl[ane]”, „biblioteki publ[icznej]”, „teatry”, organizacje młodzieżowe, stowarzyszenia dobroczynne polskie, ukraińskie, żydowskie i inne⁴²;
- stanowisko Poniatowskiego w sprawie obwiniania swego poprzednika, wizytatora Marka Piekarskiego, o nieprawidłowości finansowe i ekonomiczne⁴³. Zestawienie subwencji wynoszących w latach 1927–1933 łącznie 601 085 złotych, jak i celów, na które były

⁴⁰ W wykazie literatury w pracy A. Bieńkowskiej zabrakło zbioru szesnastu artykułów poświęconych LK: *Liceum Krzemienieckie w kontekście rozwoju oświaty, nauki i kultury na Wołyniu w XX wieku*, red. naukowa K. Bartnicka przy współpracy N. Lietz, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Akademii Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztorza” 2009, r. IV, nr 1(6). Dwa artykuły z tego zbioru autorka cytuje: A. Sheybal–Rostek za „Strony internetowe” (s. 387); J. Molenda, za „artykułem złożonym do druku” (s. 337).

⁴¹ A. Bieńkowska pisze, iż Poniatowski „nie wnikął natomiast w sam proces nauczania, o ile był on prowadzony zgodnie z wyznaczonymi celami kształcenia, rzadko uczestniczył w zebraniach Rady Pedagogicznej” (s. 178). Stwierdzenie to wymaga uściślenia i odrębnego omówienia. W tym miejscu ograniczę się tylko do ogólnej informacji. W archiwum LK zachowały się „Protokoły z posiedzeń” Rady Pedagogicznej Państwowego Seminarium Nauczycielskiego i Rady Pedagogicznej Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego. Wynika z nich, iż Poniatowski uczestniczył tylko w niektórych posiedzeniach tych rad i nie zawsze zabierał głos w dyskusji. Odnotowano w nich jednak wiele wypowiedzi wizytatora związanych głównie z ustaleniem zakresu programowego poszczególnych przedmiotów, liczby godzin na jego realizację, metod nauczania. Miał on ponadto wgląd w posiedzenia wszystkich rad pedagogicznych, łącznie z Radą Pedagogiczną Liceum Krzemienieckiego. 4 X 1928 r. przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie, jaki jest zakres działania tej ostatniej, „zwrócił uwagę na istotny wpływ Rady Ped[agogicznej] Lic[eu]m na wszelkie poczynania Zarządu LK w zakresie szkolnictwa licealnego i zapewnił Radę Ped[agogiczną Seminarium], że i nadal nie zamierza w tym zakresie nic czynić bez zasięgnięcia opinii R[ady] Ped[agogicznej] Lic[eu]m”.

⁴² A. Bieńkowska jedynie stwierdza: „Poniatowski chętnie angażował się w inicjatywy społeczno-gospodarcze rozwijane na terenie Wołynia [...] wspierał je finansowo i organizacyjnie”. Cytuje też „wycinek z gazety” informujący, iż ubiegający się o dotację np. na budowę „domu ludowego” muszą wykazać się własnym wkładem (s. 191). „Zestawienie subwencji Liceum Krzemienieckiego...” zawiera wykaz szkół, domów ludowych, bibliotek publicznych, teatrów, organizacji młodzieżowych, instytucji humanitarnych oraz wysokość otrzymywanych rocznie dotacji w latach 1927–1933.

⁴³ Z rzeczowych i ściśle merytorycznych odpowiedzi wizytatora Poniatowskiego na pisma Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Brześciu, zarzucające M. Piekarskiemu nieprawidłowości fi-

przeznaczane, a także roczne *Sprawozdania z działalności Liceum Krzemienieckiego* (na te ostatnie powołuje się autorka) świadczą o dynamice i kierunku działania za czasów kuratora Poniatowskiego. Ze względu na ich rangę jako źródła do badania przeszłości nie tylko Liceum Krzemienieckiego, ale i Wołynia, a nawet kraju zasługują one na opublikowanie.

W rozdziale V A. Bieńkowska, charakteryzując sylwetkę Poniatowskiego jako ministra rolnictwa i reform rolnych (1934–1939), skoncentrowała się na omówieniu głównych kierunków jego działalności, zwłaszcza w zakresie polityki rolnej, parcelacji ziemi wynikającej z zasad reformy rolnej, przygotowań resortu do wojny oraz na przedstawieniu miejsca w „obozie zamkowym”. W interesujący sposób autorka charakteryzuje współzależność realizacji założeń polityki rolnej i reformy rolnej od różnorodnych uwarunkowań politycznych, narodowych, gospodarczych i społecznych⁴⁴. Szkoda, że poświęcając tak dużo uwagi kwestii reformy rolnej w wielu rozdziałach pracy, nie próbowała dokonać próby rekapitulacji poszczególnych elementów tych uwarunkowań w różnych okresach ich występowania, wskazać na ich cechy wspólne, powtarzalne w dłuższych przedziałach czasowych i specyficzne, krótkotrwałe.

W podsumowaniu działalności Poniatowskiego jako ministra przeważają pozytywne. „U podstaw jego działań — pisze autorka — leżały jednak w równym stopniu motywy ekonomiczne, jak i społeczne. Z tego względu popierał ingerencję państwa w gospodarkę, realizował reformę rolną, akcję komasacyjną. Wspierał też działalność chłopów w organizacjach społecznych i gospodarczych, troszczył się o potrzeby młodzieży wiejskiej [...] Dlatego został ministrem i współodpowiadał swoim nazwiskiem za proces brzeski czy pacyfikację strajków w 1937 r., mimo że ich nie popierał, naraził się też na wrogość ziemian, choć sam pochodził z tej warstwy społecznej” (s. 238–239).

W wyniku klęski wrześniowej w 1939 r. minister Poniatowski podzielił losy swego gabinetu. Po przekroczeniu granicy 17 września został internowany w Rumunii. Pozbawiony możliwości działalności politycznej poza własnym środowiskiem piłsudczykowski przez nowo utworzony emigracyjny rząd Sikorskiego, w czerwcu 1941 r. przedostał się przez Turcję do Palestyny. Początkowo działał w grupie tzw. starych piłsudczyków. Od jesieni 1943 r. był współorganizatorem Związku Pracy dla Państwa, został wiceprezesem koła jerozolimskiego tego Związku. Po przeniesieniu się do Rzymu w 1945 r., gdzie istniały większe możliwości działania, podjął pracę w polskiej YMCA. W jej imieniu — jak pisze autorka — „redagował i publikował polskie książki dla młodzieży, prowadził świetlice i biblioteki przy II Korpusie Polskich Sił Zbrojnych. Poniatowski osobiście wybierał tytuły do publikacji, opatrywał je wstępem lub własnym komentarzem” (s. 268).

Poniatowski był zarazem jednym z głównych organizatorów i działaczy Środkowo–Europejskiego Klubu Federalnego w Rzymie. Od chwili jego powstania 18 VIII 1945 r. pełnił funkcję wiceprezesa, redagował i wydawał w języku polskim i angielskim „Biuletyn Intermarium”, obsługujący podobne kluby federacyjne i w innych miastach. Wiele uwagi poświęcał sprawie rozwiązywania konfliktów etnicznych i sporów granicznych w przyszłej sfederowanej Europie, zwłaszcza na pograniczu polsko–ukraińskim i polsko–białoruskim.

nansowe i ekonomiczne w podlegających mu placówkach LK, wynika, że nie dał się on wciągnąć w nagonkę na swego poprzednika.

⁴⁴ Podobny sposób ujęcia zbliżonego tematu zastosował M. Matusiak, *Przebudowa ustroju polskiej wsi w poglądach Juliusza Poniatowskiego w latach 1934–1939*, „Zeszyty Wiejskie” 2009, z. 14, s. 149–172. Jest to fragment jego pracy doktorskiej, por. przyp. 1. Publikacji tej A. Bieńkowska nie cytuje.

W końcu 1949 r. Poniatowski przeniósł się do Paryża, gdzie zajął się głównie działalnością „dydaktyczno–naukową”. Wygłaszał więc — jak obszernie informuje A. Bieńkowska — wykłady w Szkole Nauk Polityczno–Społecznych w Londynie oraz w zamiejscowym oddziale SNPS w Paryżu; zasiadał również we władzach tej ostatniej. Na podstawie wykładu w Londynie został wydany w 1951 r. skrypt *Cele i założenia Reformy Rolnej w 20–leciu Niepodległości*. Współpracował również z francuskimi placówkami naukowymi, zajmując się głównie tematyką rolną w krajach wschodniej i środkowej Europy po drugiej wojnie światowej. Wyniki tych badań były publikowane w języku francuskim i polskim. Był również zatrudniony w latach 1950–1956 jako nauczyciel w polskim gimnazjum i liceum w Les Ageux. Autorce udało się w tym obszernym rozdziale wnikliwie przedstawić nie tylko bogatą i różnorodną aktywność emigracyjną Poniatowskiego, ale i wniesić nowe ustalenia dotyczące środowisk emigracyjnych.

W interesujący sposób A. Bieńkowska przedstawiła ożywioną dyskusję na łamach prasy emigracyjnej, prowadzoną w związku z decyzją Poniatowskiego o powrocie do kraju. Mimo różnorodności argumentacji spotkała się ona, poza aprobatą jednostek, z powszechnym sprzeciwem, a nawet potępieniem; także bliskiego mu otoczenia, które początkowo starało się go przekonać o szkodliwości powziętego postanowienia. Przed podjęciem decyzji Poniatowski przeprowadził analizę możliwości działania na emigracji oraz w kraju po październikowym przesileniu politycznym w 1956 r. „Poniatowski oceniał — podsumowuje autorka — iż po «październiku» Polska zaczęła korzystać z prawa ograniczonej autonomii. Liczył, iż możliwe będzie jej rozszerzenie. Sam nie uważał się za zdolnego do pracy politycznej na emigracji, ale czuł się na siłach i chciał się «przyczynić do wzmocnienia swojego narodu». Planował prace organizacyjno–gospodarcze, ale też chciał oddziaływać na ludzi i «przejsć do nauczania»”. Na stawiane mu zarzuty zdrady odpowiadał: „Nie przechodzę na drugą stronę, ani nie kapituluję. Jestem rzecznikiem trzeźwej oceny rzeczywistości” (s. 312).

Po powrocie do kraju 2 XII 1957 r. przed Poniatowskim otworzyły się możliwości pracy, zapoczątkowanej już w Paryżu, w zakresie prowadzenia badań nad współczesnymi problemami oświaty rolniczej i kierunkami rozwoju rolnictwa polskiego oraz prowadzenia zajęć dydaktycznych. Tematyką badawczą oraz dydaktyką i nauczaniem zajmował się jako pracownik w Zakładzie Socjologii i Historii Kultury PAN, a następnie w kierowanej przez siebie Sekcji Agronomii Społecznej wchodzącej w skład Komitetu Ekonomiki Rolnictwa przy Wydziale V (Nauk Rolniczych) PAN oraz w Katedrze Pedagogiki na Wydziale Rolniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Ustalenie zakresu tematycznego prowadzonych przez Poniatowskiego badań we wspomnianych wyżej placówkach naukowych, a zwłaszcza zleczanych mu ekspertyz, a nawet tematyki prowadzonych wykładów i seminarium „okazuje się — jak pisze autorka — niezmiernie trudne” (s. 345) z powodu braku odpowiedniej dokumentacji. Co prawda podany w książce „wykaz publikacji” tylko „wykorzystanych w pracy” z okresu po powrocie do kraju świadczy o ich bogactwie i różnorodności tematycznej. A. Bieńkowska nie pisze, czy były kłopoty z cenzurą. Do największych chyba osiągnięć w dziedzinie dydaktyki było dzięki staraniom Poniatowskiego otwarcie w październiku 1958 r. Katedry Pedagogiki oraz rocznego Stacjonarnego Studium Pedagogicznego w SGGW. W sposób systemowy przyczyniały się one bowiem do realizacji propagowanej przez Poniatowskiego „idei zhumanizowania studiów rolniczych” (s. 344). Na podstawie danych przytoczonych przez A. Bieńkowską można stwierdzić, iż ogólny bilans dokonań Poniatowskiego po powrocie do kraju jest dodatni.

A. Bieńkowska stawia jednocześnie ważne pytania dotyczące swobody prowadzenia badań w zakresie nauk rolniczych i możliwości ich stosowania w praktyce. W tej dziedzinie autorka ogranicza się raczej do ogólnych stwierdzeń, które ponadto nie zawsze są wewnętrznie spójne. „Poprzez prace w ramach Sekcji — pisze — Poniatowski miał także moż-

liwość wpływać na gospodarczą politykę państwa” (s. 341). W innym miejscu, w kontekście stosowania nacisków na pracowników naukowych PAN, ocena możliwości oddziaływania tej samej Sekcji i jej kierownika jest bardziej krytyczna. „Zapewne z podobnymi naciskami — konkluduje — musiał się borykać Poniatowski, o czym należy pamiętać, oceniając jego ówczesną działalność naukową. Pracował nad raportami dla ministerstw, przygotowywał analizy bieżącej sytuacji gospodarczej. Realne możliwości działania i wpływy miał jednak niewielkie” (s. 347). Niejednoznacznie można również interpretować opinie, iż Poniatowski „nie chciał swoją osobą afirmować panującego w kraju systemu”, a jednocześnie „zdarzało mu się jednak spotykać z przedstawicielami władz” (s. 320). Inna ważna kwestia zasygnalizowana przez autorkę pozostała bez odpowiedzi: „Można postawić pytanie, czy Poniatowski otrzymałby etat w PAN oraz SGGW, gdyby nie polityczne inklinacje jego powrotu do kraju” (s. 337).

Wydaje się, iż przeprowadzenie pogłębionych badań całokształtu dorobku naukowo-eksperckiego, dydaktycznego, publicystycznego, odczytowego Juliusza Poniatowskiego po powrocie do kraju w 1957 r., niepoddającego się szablonowym ocenom, może stanowić dobry przykład także dla pokazania złożoności zjawiska swobody badań nie tylko w dziedzinie nauk rolniczych, ale i w różnych placówkach naukowych PAN-owskich i uczelnianych.

Na zakończenie winienem jeszcze krótkie wyjaśnienie. Dlaczego przy referowaniu ustaleń i konkluzji książki Alicji Bieńkowskiej poświęciłem stosunkowo dużo uwagi trudnościom związanym z pisaniem biografii politycznej Juliusza Poniatowskiego, napotykanym i w innych tego typu opracowaniach, oraz wskazałem na potrzebę uzupełnienia czy rozwinięcia niektórych kwestii? Wynika to z moich doświadczeń pisania wielu podobnych biografii politycznych do PSB. Postać Poniatowskiego towarzyszyła ponadto moim wieloletnim badaniom tematyki dziejów chłopów i ruchu ludowego oraz reprezentacji polityczno-narodowych, zwłaszcza lewicy niepodległościowej, związanych z Piłsudskim. Wybitna osobowość Poniatowskiego, niemieszcząca się w schematach podziałów politycznych i społeczno-gospodarczych, przyciągała moją uwagę. Gromadziłem materiały źródłowe do biografii Poniatowskiego. Podjąłem próbę opracowania jego biogramu do PSB i wybranych aspektów jego działalności. Niektóre moje ustalenia i oceny spotkały się z pytaniami i uwagami polemicznymi autorki; starałem się więc do nich odnieść.

Dlatego też pierwsza całościowo przedstawiona i rzetelnie opracowana przez Alicję Bieńkowską biografia Juliusza Poniatowskiego spotkała się z moim szczególnym zainteresowaniem. Zasluguje ona — jak to starałem się wykazać — na jednoznacznie pozytywnej ocenie. Zawarte w niej ustalenia i konkluzje, oparte na bogatej podstawie źródłowej, stanowią trwałą i oryginalny wkład autorki w opracowanie biografii Juliusza Poniatowskiego. Zasygnalizowane usterki i uzupełnienia, niekiedy o charakterze dyskusyjnym, mogą okazać się przydatne przy drugim wydaniu książki, a także dla podjęcia ewentualnie uzupełniających badań dotychczas niewyjaśnionych lub polemicznych kwestii biografii Juliusza Poniatowskiego.